

Kurier

SZCZECIŃSKI

NASZ REGION



Drawno ma już 700 lat

Polacy i Niemcy

DRAWNO. Niewielkie, bo niespełna trzytysięczne Drawno świętowało swoje siedemsetlecie. Od początku roku odbywa się w nim cykl imprez poświęconych temu jubileuszowi. Jednak ich ukoronowaniem była międzynarodowa konferencja popularno-naukowa zorganizowana w kinie „Wedel”. Patronował jej Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Choszczeńskiej.

Dwa lata starań

Do konferencji przygotowywano się dwa lata.

– Udało się zaprosić bardzo znaczących historyków, m.in. profesora Edwarda Rymara czy dra Sławomira Słowińskiego z Muzeum Narodowego w Szczecinie – mówi dr Grzegorz Jacek Brzustowicz z Regionalnego Towarzystwa Historycznego Ziemi Choszczeńskiej, który obok burmistrza Andrzeja Chmielewskiego, Rady Miejskiej Drawna oraz brata dra Bogdana Wojciecha Brzustowicza – prezesa RTZCH i jednocześnie wicestarosty powiatu, był organizatorem tego sympozjum.

Regionalista ppłk Andrzej Szutowicz przedstawił ważne informacje dotyczące Polaków i Niemców w latach 1933-1947. O Drawnie w starożytności mówiła Karolina Bucka z Uniwersytetu Szczecińskiego, a o efektach badań archeologicznych na Górze Zamkowej i o tym, jak wyglądał średniowieczny zamek – architekt Tatiana Balcerzak. Bracia Brzustowiczowie, najważniejsi historycy regionaliści propagujący wiedzę o tej okolicy, przedstawili natomiast dzieje arystokratycznego rodu Wedłów z Drawna w latach

Jej krewni ocalili niewiele rodowych pamiątek, ale podobnie jak wspomnienia miały one dla nich szczególne znaczenie. Teraz Wedłowie swoją historię przekazują dzieciom.

– Przez wiele lat nie mogliśmy odwiedzić swojej małej ojczyzny. Kiedy tutaj przyjechałam, to zafascynowała mnie okolica. Zatrzymałyśmy się wówczas w Borowcu – mówiła Friderike von Buddenbrock, która przybyła do Drawna ok. 50 lat po II wojnie światowej. Kiedy wraz z matką wypoczywała na tarasie, obserwowały kilku Polaków spędzających czas przy grillu. Zaszokowała ich niezliczona ilość butelek piwa. Obie panie zostały zaproszone do wspólnego grilla.

– Ten wieczór był jednym z najpiękniejszych. Był to najbardziej pojednawczy wieczór, który przeżyła moja mama – mówiła autorka wspomnień.

Już po roku 2000 panie Buddenbrock bawiły się w Mieszkowicach na polsko-niemieckim weselu przyjaciółki starszej z nich. Ona poślubiła polskiego żołnierza, który po 1945 r. uratował ją przed zesłaniem w głąb Rosji. Ta kobieta miała wtedy 70 lat i spotkała swego



Friderike von Buddenbrock podarowała burmistrzowi Drawna Andrzejowi Chmielewskiemu sztych Meriana z widokiem dawnego Neuwedel. Na zdjęciu: burmistrz i goście z Niemiec przed kinem „Wedel”.

1433-1437 oraz w czasie wojny trzydziestoletniej.

Tęsknota Wedłów

Także rodzina Wedłów zaprezentowała swoje materiały historyczne. Nie zabrakło trudnych informacji o nazistowskiej przeszłości części z nich. Mówił o tym dr Wolf Christian von Wedel-Parlow.

– Aż 78 pomorskich Wedłów wstąpiło do NDSAP. Była to jednak mała grupa w stosunku do pozostałej części rodziny – tłumaczył słowa swojego krewnego autor publikacji naukowych dr Joachim von Wedel z Berlina. Zaś krótki przegląd historii rodzinnej przedstawiła jego daleka kuzynka dr Vita von Wedel z Hamburga. Jej rodzina pochodzi z Suliszewic koło Łobza. – Po raz pierwszy na Pomorzu Zachodnim byłam w 1991 roku. W dzieciństwie słuchałam opowieści dziadków i rodziców. Rozumiałam ich ogromny żal po utracie swej małej ojczyzny – mówiła historyk sztuki z Hamburga.

ukochanego po latach. Postanowili wspólnie spędzić ostatnie lata życia.

Drawno kurortem

Przodkowie Friderike von Buddenbrock pochodzą z pobliskiego Niemieńska, w którym znajduje się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Ona sama od lat wspomaga mieszkające w jej rodzimym zamku niepełnosprawne dzieci. O tym, jak piękne są to okolice, nie trzeba chyba przekonywać nikogo, ale z informacjami na temat Drawieńskiego Parku Narodowego wystąpił jego dyrektor – dr Paweł Bilski. Ciekawostką była krótka informacja o roli Drawna w XIX wieku jako kurortu. Dowiedział się o tym burmistrz Andrzej Chmielewski i poprosił historyków o badania na ten temat. O tym, że była tu pierwsza w świecie fabryka ceramicznych krasnoludków i innych baśniowych postaci, wiedzą już wszyscy.

**Tekst i fot.
Elżbieta LIPIŃSKA**